Jagiellonia Białystok liderem LOTTO Ekstraklasy

W niedzielnym meczu 9. kolejki Żółto-Czerwoni pokonali na wyjeździe Górnika Zabrze 3:1 po golach Romana Bezjaka, Arvydasa Novikovasa oraz Przemysława Frankowskiego i objęli prowadzenie w ligowej tabeli.

Po zwycięstwie z Cracovią 3:1 w ubiegłej kolejce, piłkarze Jagiellonii w niedzielne popołudnie mieli szansę na objęcie prowadzenia w tabeli LOTTO Ekstraklasy. Warunkiem koniecznym było jednak zwycięstwo nad dziesiątym w tabeli Górnikiem, który nie prezentował się dotąd tak dobrze, jak w zeszłym sezonie. Trener Ireneusz Mamrot na Górnym Śląsku nie mógł jednak wystawić kontuzjowanych Tarasa Romanczuka, Jakuba Wójcickiego i Cilliana Sheridana. Z drugiej strony w zespole Górnika zabrakło także wracającego dopiero do zdrowia Szymona Żurkowskiego.

Niedzielne spotkanie zaczęło się dla naszej drużyny fatalnie. Już w trzeciej minucie gry w kontrataku zabrzan Jesus Jimenez zagrał piłkę w pole karne do Igora Angulo, a ten, pomimo ostrego kąta, zaskoczył płaskim strzałem Mariana Kelemena.

Żółto-Czerwoni próbowali błyskawicznie odpowiedzieć, po akcji indywidualnej Arvydasa Novikovasa Jaga miała rzut wolny z 20 metrów, ale Mateusz Machaj uderzył tylko w mur. W 20. minucie już naprawdę powinien być remis. Wtedy to bowiem Mateusz Machaj dobrze uderzył z dystansu, piłkę odbił przed siebie Tomasz Loska, ale dobijający Roman Bezjak trafił prosto w golkipera gospodarzy.

Chwilę później niezłą szansę miał Górnik, jednak po składnej akcji strzał z szesnastu metrów Macieja Ambrosiewicza obronił Marian Kelemen. W ostatnim kwadransie gry do pozycji strzeleckich doszli Bartosz Kwiecień oraz Mateusz Machaj. Po rzucie rożnym „Kwiato” główkował obok bramki Górnika, a tuż przed przerwą Machaj niecelnym uderzeniem z dystansu sfinalizował składną akcję zespołową Żółto-Czerwonych.

Druga część spotkania to już zupełnie inna historia. Zaczęło się od niecelnego strzału głową Nemanji Mitrovicia po dobrej centrze z rzutu rożnego Mateusza Machaja, a już w 54. minucie było 1:1. Świetną piłkę w pole karne zagrał Guilherme, a w szesnastce Roman Bezjak uprzedził całą defensywę Górnika oraz Tomasza Loskę i wpakował piłkę do siatki.

Osiem minut później Żółto-Czerwoni byli już na prowadzeniu. Tym razem po przerzucie Bezjaka indywidualną akcją popisał się Arvydas Novikovas i huknął płasko z dalekiego dystansu. Po niepewnej interwencji Tomasza Loski piłka wpadła do siatki i „Ara” mógł zjeść jednego ze snickersów, otrzymanych od naszych kibiców. Przy okazji Jagiellończycy wykonali również tradycyjną „kołyskę”, jako że kilka dni temu Rafałowi Grzybowi urodził się syn Bartek.

Od tego momentu Jaga nieco cofnęła się do obrony i odpierała ataki zabrzan. W 72. minucie było jednak groźnie, gdy na czystą pozycję wyszedł Jesus Jimenez, ale został świetnie zatrzymany przez Mariana Kelemena. Słowak w końcówce musiał też złapać

piłkę po mocnym uderzeniu Daniela Smugi, ale to by było na tyle, jeśli chodzi o zagrożenie pod jego bramką po przerwie.

Żółto-Czerwoni się odgryzali. Na kwadrans przed końcem potężny strzał z dystansu Romana Bezjaka obronił Tomasz Loska, a tuż przed końcem podstawowego czasu gry świetnie dysponowany Słoweniec znakomicie rozegrał piłkę w kontrataku z Przemysławem Frankowskim i „Franek" stanął oko w oko z Loską, pokonując go precyzyjnym strzałem w długi róg i ustalając wynik spotkania na 3:1.

Jagiellonia Białystok wygrała na wyjeździe z Górnikiem Zabrze i awansowała na pierwsze miejsce w tabeli LOTTO Ekstraklasy. Po dwóch ligowych zwycięstwach z rzędu Żółto-Czerwoni pozostają na południu Polski i w środę zagrają w 1/32 finału Pucharu Polski z Lechią Dzierżoniów.

LOTTO Ekstraklasa – 9. kolejka,
Zabrze (stadion im. E. Pohla), 23 września, godz. 18:00:
Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok 1:3 (1:0)

Bramki: Angulo 3' – Bezjak 54', Novikovas 62', Frankowski 89'

Górnik Zabrze: 1. Tomasz Loska - 2. Przemysław Wiśniewski (58', 21. Daniel Smuga), 15. Dani Suarez, 5. Paweł Bochniewicz, 27. Adrian Gryszkiewicz - 8. Konrad Nowak (46', 3. Adam Wolniewicz), 28. Maciej Ambrosiewicz (79', 20. Marcin Urynowicz), 22. Szymon Matuszek, 9. Jesus Jimenez - 19. Kamil Zapolnik, 17. Igor Angulo.

Trener: Marcin Brosz.

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 89. Mateusz Machaj (74', 28. Karol Świderski), 99. Bartosz Kwiecień, 26. Martin Pospisil - 21. Przemysław Frankowski, 11. Roman Bezjak (90', 98. Patryk Klimala), 9. Arvydas Novikovas (76', 13. Mile Savković).

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółte kartki: Suarez, Gryszkiewicz, Smuga – Kwiecień, Novikovas, Savković.
Sędzia: Bartosz Frankowski (Toruń)
Widzów: 11963

Za: jagiellonia.pl